

Revolucja finansowa w Worgl

Wyjęte z tygodnika „*The Week*” z dn. 17 maja 1933. Artykuł został także wydrukowany w książce „*Kryzys Pieniądza*” (Hoollis Christopher, Wydawnictwo Wers, Poznań 1999).

„Na wokandzie austriackich sądów pojawiła się zupełnie nowa i bardzo znamienna sprawa. Powstała ona na skutek zaniepokojenia się Austriackiego Banku Państwowego finansową rewolucją, która przyniosła zamożność małej austriackiej miejscinie o nazwie Worgl. Bank obawia się, że to zdarzenie zagraża jego monopolowi emisyjnemu. Sprawa ma się tak: od początku kryzysu Worgl szybkimi krokami zmierzało do bankructwa. Fabryki unieruchamiano jedną po drugiej; z dnia na dzień wzrastało bezrobocie. Nikt nie zarabiał a nieliczni tylko płacili podatki. Wówczas to na wniosek burmistrza miasta Worgl Unterguggenbergera, władze miejskie wypuściły bony wartości 30 tys. szylingów. Bony te opiewały na 1, 5 i 10 szylingów. Charakterystyczną ich cechą było to, że wartość ich malała co miesiąc o 1%. Posiadacz takiego bonu musiał nabyć w końcu miesiąca od władz miejskich znaczek odpowiedniej wartości; po naklejeniu tego znaczka bon wracał do wartości nominalnej. Znaczek ten przyklejano na odwrotnej stronie bonu, a dochód ze sprzedaży tych znaczków szedł na fundusz pomocy biednym. Na skutek tego zarządzenia bony te obiegały z niesłychaną szybkością. Zaczęto od tego, że płacono nimi robotników, których zaangażowano do budowy ulic, kanalizacji i innych robót publicznych; w braku tych bonów robotnicy ci byli bezrobotni. Pierwszego zaraz dnia po wprowadzeniu w obieg tych bonów wypłacono nimi 1,800 szylingów. Robotnicy wydali je natychmiast w sklepach, a sklepikarze, starając się spieszenie pozbyć bonów, opłacili nimi podatki miejskie. Władze miejskie pokryły nimi natychmiast swoje zobowiązania wobec dostawców. W przeciągu doby od chwili ich wypuszczenia, większość tych bonów weszła po raz drugi w obieg. W ciągu pierwszego miesiąca bony te obiegały w koło niemniej niż dwadzieścia razy. Nikt nie mógł uniknąć opłaty 1% w końcu miesiąca, gdyż bon bez tego znaczka tracił całkowicie wartość. W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy od wypuszczenia tych nowych pieniędzy wykonało miasto roboty publiczne za 100 tys. szylingów, dużą część zaległych podatków uiszczono i zaszły nawet wypadki wpłacania podatków z góry. Wpływy z tytułu zaległych podatków były ośmiokrotnie większe niż przed wprowadzeniem nowego pieniądza. Bezrobocie spadło bardzo znacznie, a sklepy robiły dobre interesy. Sława cudu w Worgl rozeszła się szeroko, Amerykański ekonomista Irving Fisher wysłał specjalną komisję badawczą do Worgl, po czym system ten zastosowano w tuzinie amerykańskich miast. Austriacki Bank Państwowy bardzo się jednak zaniepokoił tym całym zdarzeniem. Unterguggenbergera postawiono przed Trybunał, by wytłumaczył sobie i swój plan”.

W chwili pisania książki „*Kryzys Pieniądza*” w której zacytowano powyższy artykuł (grudzień 1933 r.) sprawa była jeszcze pod sądem.
